

Ks. Zdzisław Kieliszek
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Ontyczno-funkcjonalny status narodu a podstawowe idee liberalizmu i komunitaryzmu

Słowa kluczowe: naród, liberalizm, komunitaryzm, wolność, wspólnota, kultura.

Keywords: nation, liberalism, communitarianism, freedom, community, culture.

Wprowadzenie

„Naród”, choć jest centralną kategorią nowoczesnej myśli polityczno-społecznej, bowiem trudno nawet sobie wyobrazić współczesny świat bez podziału ludzkości na poszczególne narody¹, to paradoksalnie jest równocześnie jednym z najbardziej dyskredytowanych oraz na swój sposób „podejrzanych” pojęć. Wynika to przede wszystkim stąd, że różnice narodowe, zwłaszcza wówczas, gdy prowadzą do antagonizmów pomiędzy określonymi społecznościami, postrzegane są jako jedno z najistotniejszych źródeł, które w niezbyt jeszcze odległej przeszłości doprowadziły do katastrofalnych w skutkach konfliktów, w tym m.in. do okropieństwa II wojny światowej czy konfliktu na Bałkanach w ostatnim dziesięcioleciu XX stulecia². Ponadto zdarza się, że każdorazowe próby odbudowywania, wzmacniania i ożywiania poczucia przynależności do własnego narodu wśród członków określonych społeczności są oceniane jako realne zagrożenie dla pokoju regionalnego i światowego³. I wreszcie zauważa

Adres/Adresse: ks. dr Zdzisław Kieliszek, Katedra Prawa Kanonicznego i Filozofii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Hożjusza 15, 11-041 Olsztyn, zdzislawkieliszek@onet.pl

¹ Zob. R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa–Kraków 1998, s. 1 (przyp. 1).

² Zob. U. Sobek, *Nacjonalizm – wybór czy fatalizm Europy*, Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie 3 (8) (2008), s. 78–82.

³ Znakomitą ilustracją takiego spojrzenia może być np. raport Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem sprzed blisko dwóch dekad. Zob. Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem, *Przyszłe bezpieczeństwo Europy – katalog problemów. Raport Niezależnej Grupy utworzonej pod auspicjami Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI), Sztokholm 1996*, Sprawy Międzynarodowe 1 (1997), s. 115.

się, że ożywianie tożsamości poszczególnych narodów jako odrębnych od innych społeczności stanie się wkrótce zbyt kosztowne ze względu na postępującą globalizację, wskutek której na całym świecie życie ludzi czy przyjmowane przez nich wzorce ideowe będą się coraz bardziej ujednoczały⁴. Stąd też postuluje się, że, jeśli pomni – z jednej strony – niedawnych dramatycznych doświadczeń, chcielibyśmy ich nie tylko w przyszłości uniknąć, ale również – z drugiej strony – chcielibyśmy zapewnić ludzkości dalszy dynamiczny rozwój, to powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby kolejne pokolenia zostały wychowane w duchu ponadnarodowych wartości oraz jakiegoś globalnego, względnie regionalnego (np. europejskiego), patriotyzmu. Oznacza to, że zdaniem niektórych autorów ludzkość winna zostać na trwałe uwolniona od narodowych podziałów, gdyż tylko dzięki temu można będzie uniknąć „powtórki z przeszłości” oraz zagwarantować ludzkości dalszy dynamiczny rozwój⁵.

I chociaż trudno zakwestionować fakt, że za przeważającą część dotychczasowych konfliktów w znacznej mierze odpowiadają różnorakie zjawiska czy ideologie o narodowym zabarwieniu⁶, to jednak nie wydaje się słuszne, aby tym samym wszelkie narodotwórcze inicjatywy od razu traktować podejrzliwie, czyli jako początek procesu, który zawsze i nieuchronnie będzie destruktywny. Fenomen narodu jest nazbyt złożony⁷,

⁴ Tezę taką stawia m.in. współczesny japoński badacz Kenichi Ohmae w książce *The end of the nation state: the rise of regional economies* (New York 1995).

⁵ Tego typu wnioski można wyciągnąć np. na podstawie refleksji Francisa Fukuyamy (*Końiec historii*, tłum. T. Bieroń i M. Wichrowski, Poznań 1996; *Ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń, Poznań 1997) czy Benjaminą R. Barbera (*Gdyby burmistrzowie rządili światem*, tłum. H. Janowska i K. Makaruk, Warszawa 2014). Pierwszy dowodzi, że wciąż można się zasadnie obawiać, iż w przewidywalnej przyszłości najważniejszą przyczyną wojen będą różnorakie tarcia pomiędzy narodami. Stąd też, zdaniem Fukuyamy, wskazane byłoby, aby te tarcia odpowiednio łagodzić, stopniowo zastępując polityczną organizację świata opartą na suwerennych państwach narodowych jakąś formą rządu światowego. Wedle przemyśleń Fukuyamy działania te prowadziłyby do coraz ściślejszego integrowania się ze sobą poszczególnych narodów aż powstałoby społeczeństwo światowe, wolne od narodowych waśni i powodowanych nimi konfliktów. Z kolei Barber sugeruje, że przyszłość ludzkości będzie uzależniona od odpowiedniego rozwoju wielkich aglomeracji miejskich jako centrów politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Oznacza to, że – zdaniem Barbera – wciąż aktualny jeszcze podział ludzkiej populacji na poszczególne nacje (państwa narodowe) wkrótce odejdzie do przeszłości, gdyż dla przyszłych pokoleń ważniejsze będzie nie to, czy dany człowiek jest Niemcem, Rosjaninem lub Polakiem, ale to, czy jest berlińczykiem, monachijczykiem, moskwianinem, mieszkańcem Saint Petersburga, warszawianinem lub krakowianinem. Ponadto można powiedzieć, że według Barbera ów miejski patriotyzm będzie nieporównywalnie skuteczniej dynamizował dalszy rozwój ludzkości niż patriotyzm o charakterze (państwowo) narodowym.

⁶ Np. polski myśliciel Włodzimierz Malendowski ocenia, że jedynie około co dwudziesty piąty konflikt nie został jak dotąd zainspirowany jakąś formą narodotwórczej działalności. Zob. W. Malendowski, *Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne*, Wrocław 2000, s. 7–19.

⁷ Krótką prezentację mnogości interpretacji fenomenu narodu zob. np. K. Chojnacka, *Państwo narodowe – przyszłość czy przeżytek?*, Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach 210 (2015), s. 60–62.

aby można było wszelkie narodotwórcze działania skwitować tak prostą konstatacją, że w jakiejś perspektywie czasu ich końcem będzie humanitarna katastrofa. A co wymowniejsze, naród wydaje się być naturalną społecznością, w której człowiek może realizować się jako istota pragnąca wolności i jednocześnie skłonna do życia wspólnotowego.

Dwie wyżej wspomniane ludzkie dążności wyznaczają oś sporu między liberalizmem i komunitaryzmem⁸, które są istotnymi współcześnie nurtami ideowymi, co sprawia, że warto rozważania nad narodem przeprowadzić właśnie w kontekście liberalnych i komunitariańskich spostrzeżeń. Obydwie tradycje pozostają względem siebie w opozycji, ponieważ prezentują odmienne wizje człowieka i jego miejsca w społeczeństwie⁹. Ponadto, mimo wszelkich różnic między nimi, zgodnie nie docenia się w ich obrębie narodu jako kluczowej z punktu widzenia ludzkiego sposobu życia społeczności. W przypadku liberalizmu jest to lekceważenie, o ile nawet nie wrogość, gdyż zazwyczaj propagowane są w nim wartości i postawy, które nie wydają się być sprzyjające budowaniu silnych więzi społecznych, w tym m.in. więzi o narodowym charakterze¹⁰. Natomiast w komunitaryzmie jest wprawdzie dostrzegana rola społeczności w ludzkim sposobie życia, ale – co może zadziwiać – wśród wspólnot, które są dla człowieka ważne, naród jest przez komunitarian przywoływany nad wyraz rzadko, a jeśli nawet jest uwzględniany, to nie uważa się go za społeczność na tyle istotną, by jego znaczenie jakoś szczególnie uwypuklać¹¹.

⁸ Zob. P. Przybysz, *Dwa modele człowieka. O sporze liberalizm-komunitaryzm*, Arka 3 (1994), s. 22–39.

⁹ Warto też wspomnieć, że niektórzy badacze, tacy jak np. Jacek Bartyzel (*Wartość wspólnoty. Filozofia polityczna komunitaryzmu*, <http://myslkonserwatywna.pl/prof-bartyzel-wartosc-wspolnoty-filozofia-polityczna-komunitaryzmu> (24.05.2016)), Paweł Śpiewak (*Poszukiwanie wspólnot*, w: *Komunitarianie. Wybór tekstów*, przeł. P. Rymarczyk i T. Szubka, Warszawa 2004, s. 5) i Stephen Holmes (*Anatomia antyliberalizmu*, przeł. J. Szacki, Kraków 1998, s. 247), postrzegają komunitaryzm tylko jako wewnętrzną część tradycji liberalnej, czyli próbę uszlachetnienia myśli liberalnej lub jakby wewnętrzną opozycję, a nie poważne intelektualne zewnętrzne wyzwanie. Ale nawet przy takim spojrzeniu nie da się zakwestionować tego, że pomiędzy komunitaryzmem a myślą, która obecnie uchodzi za liberalną, istnieje spór na temat relacji pomiędzy jednostką a społeczeństwem.

¹⁰ Zob. D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Toruń 2012, s. 209–218.

¹¹ Np. Elizabeth Frazer i Henry Tam zupełnie nie zauważają narodu, wymieniając przykładowe wspólnoty, które są dla człowieka ważne (E. Frazer, *The Problems of Communitarian Politics. Unity and Conflict*, Oxford 1999, s. 66; H. Tam, *Communitarianism. An Agenda for Politics and Citizenship*, New York 1998, s. 7). Zaś Amitai Etzioni naród wprawdzie dostrzega w zaproponowanym przez siebie katalogu społeczności, ale większej uwagi mu nie poświęca (A. Etzioni (red.), *The Essential Communitarian Reader*, New York 1998, s. XIII–XIV).

1. Liberalizm – prymat jednostki przed społecznością

Liberalizm jest to teoretyczny projekt i postawa światopoglądowa, której podstawową ideą jest indywidualistyczna koncepcja człowieka i społeczeństwa. Początki liberalizmu sięgają XVII w. (Thomas Hobbes, John Locke). Najbardziej prąd ten rozpowszechnił się w XVIII i XIX w. (Monteskiusz, Jean J. Rousseau, Denis Diderot, Jean A.N. de Condorcet, Adam Smith, Frederic Bastiat, Jeremy Bentham, Benjamin Constant, John St. Mill, Alexis de Tocqueville i Lord Acton). Współcześnie najważniejszymi wyrazicielami liberalizmu są Karl R. Popper, Friedrich von Hayek, John Rawls, Isaac Berlin, Salvador de Madariaga, Ralf Dahrendorf, Raymond Aron, John Gray oraz Richard Rorty. Przedstawiciele liberalnej tradycji głoszą, że wolność człowieka ma wartość nadrzędną¹².

Zdaniem liberałów należy chronić przede wszystkim ludzką wolność, ponieważ jest ona najpewniejszym źródłem postępu we wszystkich obszarach życia społecznego. Według liberałów różnorodność stanowisk światopoglądowych czy pomysłów na życie są zjawiskami wielce pożądanymi w poszczególnych społecznościach. W liberalizmie postuluje się również, że wszelkie waśnie powinny być rozwiązywane w duchu tolerancji i kompromisu. Sama zaś wolność jest przez liberałów rozumiana bardziej „negatywnie” niż „pozytywnie”¹³, gdyż ich zdaniem wyznacza ona granicę, której żadna władza społeczna nie może przekroczyć. Niestety, nie znajdujemy w liberalizmie rozstrzygnięcia, co do kwestii zagospodarowania przez człowieka swej wolności. Liberalny projekt i postawa są w konsekwencji radykalnie antypaternalistyczne, ponieważ zawierają przekonanie, że nikt nie może i nie powinien człowiekowi narzucać, co ma on myśleć lub czynić. Autonomicznej jednostce zostaje przez libera-

¹² I chociaż liberalizm jest tradycją niezwykle wielowarstwową (omówienie jego złożoności zob. np. J. Gray, *Liberalizm*, tłum. R. Dziubecka, Kraków 1994; S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995), to jednak, już przed blisko wiekiem, celnie ujął rdzeń myśli liberalnej Ferdynand Zweig, pisząc: „Liberalizm jest systemem wolności. Uważa wolność za najwyższą wartość gatunku ludzkiego. Uważa wolność, za najlepszą, najskuteczniejszą i najtańszą zasadę rządzenia i gospodarowania. Liberalizm nie wierzy w skuteczność i dobroczynność przymusu, narzucanego ludziom wolnym w życiu codziennym. [...] Tylko niewolnikom lub poddanym może narzucić przymus w życiu codziennym. Ale praca takich ludzi przedstawia minimalną wartość w stosunku do pracy i twórczości ludzi wolnych. Tylko człowiek wolny [...] może tworzyć dzieła prawdziwie wartościowe i trwałe” (*Zmierch czy odrodzenie liberalizmu*, Lwów–Warszawa 1938, s. 553).

¹³ Rozróżnienie na wolność negatywną („wolność od...”, która wyraża się np. zdaniem „Jestem wolny, kiedy nie muszę...”) i pozytywną („wolność do...”, wyrażającą się zdaniem „Jestem wolny, kiedy mogę...”) pochodzi od brytyjskiego myśliciela I. Berlina. Zob. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, w: I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994, s. 178–233.

łów pozostawiony całkowicie swobodny wybór, spośród wielu dostępnych – często sprzecznych ze sobą – możliwości, sposobu zrealizowania się jako człowiek¹⁴.

2. Komunitaryzm – niezbędność społeczności w życiu człowieka

Na gruncie polemiki z liberalizmem powstał w latach osiemdziesiątych XX w. komunitaryzm (czasem nazywany też komunitarianizmem, rzadziej wspólnotyzmem; nazwa wywodzi się od angielskiego słowa *community* – wspólnota). Kierunek ten ukształtował się i wciąż się rozwija przede wszystkim w obrębie anglosaskiej filozofii polityczno-społecznej oraz w opozycji do liberalizmu. Najznacześniejszymi reprezentantami komunitaryzmu są Charles Taylor, Michael J. Sandel, Michael Walzer, Alasdair Ch. MacIntyre oraz przywoływany już A. Etzioni¹⁵.

Komunitarianie zwrócili się w swej krytyce przede wszystkim przeciwko charakterystycznej dla liberalizmu absolutyzacji ludzkiej wolności. W odróżnieniu od liberalizmu, akcentującego niezależność człowieka i jego pierwszeństwo względem społeczeństwa, w komunitaryzmie kładzie się nacisk na istnienie nierozzerwalnych i koniecznych związków jednostki ze społecznością. Według myślicieli komunitariańskich warunkiem koniecznym do zaistnienia, a następnie dalszego trwania danej społeczności, jest przyjęcie i uznanie za własne przez wszystkich jej członków wspólnych wartości. Komunitarianie podkreślają konieczność odbudowania w istniejących społecznościach takich tradycyjnych wartości i postaw związanych z pojęciem wspólnoty, jak: solidarność, odpowiedzialność społeczna i dobro wspólne. Odrzucają również woluntarystyczną legitymizację istnienia społeczności, która jest charakterystyczna dla liberalizmu (w liberalizmie społeczność rozumie się zazwyczaj jako wspólnotę powstałą wskutek wolnej umowy zawartej między grupą jednostek), wskazując, że poszczególne społeczności powstały na gruncie historycznych doświadczeń danej grupy osób. W komunitaryzmie społeczność jest spostrzegana ponadto jako gwarant moralnego oparcia i poczucia bezpieczeństwa jednostek. Społeczność jest również swoistym nośnikiem określonych tradycji, które dana osoba w trakcie swojego życia przyswaja,

¹⁴ Zarysowe przedstawienie liberalnego spojrzenia na relację między jednostką a społecznością zob. np. Z. Pawlak, *Współczesny liberalizm i jego filozoficzne fundamenty*, Ateneum Kaplańskie 2–3 (1999), s. 243–257.

¹⁵ Zob. K. Koźmiński, *Komunitaryzm jako liberalizm odpowiedzialny – filozofia dobra Charlesa Taylora*, *Anthropos?* 18–19 (2012), s. 152–155.

kształtując w ten sposób własną tożsamość. Komunitarianie nie podważają słuszności liberalnego postulatu ochrony autonomii człowieka, ale wyraźnie podkreślają, że bez zakorzenienia człowieka w określonej społeczności ludzka autonomia jest iluzją¹⁶.

3. Ontyczna i funkcjonalna charakterystyka narodu

Na naród można spojrzeć z dwóch perspektyw: ontycznej oraz funkcjonalnej. Pierwsze spojrzenie pozwala odkryć wyjątkowość ontycznego statusu narodu. Natomiast drugie ukazuje ważką funkcję, jaką naród odgrywa w życiu człowieka.

3.1. Status ontyczny narodu

Człowiek – jak trafnie ocenił to już Arystoteles – ze swej natury w sposób konieczny nawiązuje z istotami sobie podobnymi relacje o społecznym charakterze¹⁷. Oznacza to, że dla ludzkiego sposobu bytowania nie tylko charakterystyczne jest to, iż człowiek egzystuje w ramach społecznych odniesień do innych ludzi, ale nawet więcej: owe odniesienia jawią się jako nieodzowne z punktu widzenia jakości ludzkiego życia, a także, że kształt życia pojedynczego człowieka zależy od swego rodzaju dynamicznej kombinacji przekonań, zamierzeń, uczuć itd. zarówno jego własnych, jak i ludzi, z którymi się spotykał w przeszłości i aktualnie spotyka¹⁸. Innymi słowy, można powiedzieć, nawiązując do słynnej publikacji amerykańskiego XX-wiecznego pisarza religijnego Thomasa Merтона, że nikt z ludzi nie jest „samotną wyspą”¹⁹.

Przejawem wtopionej w ludzką naturę inklinacji do tworzenia więzi z innymi ludźmi jest istnienie przeróżnych form społeczeństwa, począwszy od rodziny, poprzez grupy rówieśnicze czy np. stowarzyszenia, a skończywszy na całej ludzkości. Wśród tych form jest również naród²⁰.

¹⁶ Więcej na temat komunitariańskiego rozumienia społeczności i jej roli w ludzkim życiu zob. np. D. Łucka, *Marzenie o wspólnocie: Retrospektywna fikcja czy wizja przyszłości? Komunitariańska koncepcja wspólnoty*, *Studia Socjologiczne* 4 (2011), s. 27–45.

¹⁷ W *Polityce* Stagiryta zauważa, że człowiek, „który z natury, a nie przez przypadek, żyje poza państwem, jest albo nadludzką istotą, albo nędznikiem jak ten, którego piętnuje Homer” (*Polityka*, I, 1, 9, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2002). A w *Iliadzie* Homer ustami Nestora stwierdza, że człowiek, który z upodobaniem toczy nigdy niekończącą się wojnę z innymi ludźmi, jest „nędznikiem”.

¹⁸ Zob. D.T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna: rozwiązane tajemnice*, przeł. A. Nowak, O. Waśkiewicz, M. Trzebiatowska i M. Orski, Gdańsk 2006, s. 77–122.

¹⁹ Zob. T. Metron, *Nikt nie jest samotną wyspą*, tłum. M. Morstin-Górska, Kraków 1960.

²⁰ Zob. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 341–370.

Dla wszystkich społeczności charakterystyczne jest, że od strony ontycznej są one bytami relacyjnymi, czyli ich sposób istnienia najlepiej oddaje określenie „bycie pomiędzy” poszczególnymi ludźmi, którzy daną społeczność tworzą. Ponadto jako bytom relacyjnym społecznościom przysługuje ontycznie słabszy sposób istnienia niż pojedynczym osobom, ponieważ wszelkie społeczności swoje istnienie zawdzięczają zaistnieniu określonych relacji pomiędzy danymi osobami. Oznacza to, że każda społeczność jest bytem, któremu przysługuje jedynie względnie konieczny sposób istnienia²¹.

Przyglądając się istnieniu narodu, można zauważyć, że w tym przypadku ma ono dość specyficzny charakter. Wśród wielu bowiem narodotwórczych czynników jest jeden, który jest zarówno kluczowy dla zaistnienia danego narodu jako odróżnialnego od innych narodów, jak i jednocześnie jest to czynnik, który jest integralnie związany z typowo ludzkim sposobem bytowania. Chodzi tutaj o kulturę. Inne czynniki (np. pochodzenie etniczne, język, terytorium czy organizacja społeczno-ekonomiczno-polityczna), choć bez wątplenia ważne z punktu widzenia ukonstytuowania się danej społeczności jako odrębnego narodu, nie wydają się być jednak tak samo narodotwórczo mocne jak właśnie kultura. Oznacza to, że kultura jest newralgicznym warunkiem możliwości zaistnienia narodu. Ponadto, ze względu na to, że człowiek tworzy kulturę jako swego rodzaju niezbędną dla siebie przestrzeń bytowania, można powiedzieć, iż naród jest społecznością konieczną. Zatem przynależenie do jakiejś społeczności narodowej (choćby tylko istniejącej jeszcze w formie zaczątkowej) jest dla człowieka z ontycznego punktu widzenia koniecznością²².

3.2. Status funkcjonalny narodu

Refleksja nad funkcjonalnym statusem narodu sprowadza się do poszukiwania odpowiedzi na pytanie: W jakim celu naród istnieje? Trzeba tu wszakże zauważyć, że człowiek jest istotą spotencjonalizowaną, co oznacza, iż poszczególne zdolności (poznawcze, wolitywno-emocjonalne, produkcyjno-wytwórcze) jest on w stanie rozwinąć tylko dzięki istnieniu w ramach międzyludzkich odniesień. A ze względu na to, że poszczególne formy społeczności umożliwiają i wspomagają człowieka w rozwijaniu przez niego nieco innych potencjalności, odpowiedź na pytanie o funkcję narodu w życiu człowieka sprowadza się nade wszystko do odkrycia potencjalności, których rozwój jest przez naród wspierany.

²¹ Zob. M.A. Krapiec, *Ja-człowiek*, Lublin 1991, s. 330–334.

²² Zob. Z. Kieliszek, *Naród jako „dom” człowieka*, w: J.J. Pawlik (red.), *Dom – Rodzina – Małżeństwo*, Olsztyn 2013, s. 104–108.

Uwzględniając ontyczny status narodu można zauważyć, że w ludzkim bytowaniu odgrywa on rolę identyczną z rolą spełnianą przez kulturę, czyli stwarza ludziom „przestrzeń”, w której mogą się oni rozwinać na sposób prawdziwie ludzki. Innymi słowy, każdy naród za pomocą swojej kultury wspiera własnych członków w rozwijaniu przez nich ludzkich potencjalności. Istotne jest ponadto, że żaden z kluczowych obszarów ludzkiego działania w kulturze narodowej nie zostaje pominięty, ponieważ składają się na nią fenomeny poznawcze, wzorce zachowań moralnie pożądanych, rozwiązania praktyczno-techniczne określonych trudności oraz idee o charakterze światopoglądowym, dzięki którym człowiek pojmuje sens swojego istnienia i swoje przeznaczenie²³.

Ze względu na to, że poszczególne kultury narodowe różnią się między sobą, członkowie danych narodów są wprawdzie przez każdą z nich wspierani w rozwoju tych samych ludzkich potencjalności, ale dokonuje się to w nieco inny sposób. Każda bowiem z kultur narodowych jest „nośnikiem” nieco innej wizji człowieka oraz świata. Sprawia to, że każdy człowiek, rozwijając w sobie człowieczeństwo, najpierw jest np. Polakiem, Rosjaninem, Ukraińcem czy Białorusinem, a dopiero w dalszej kolejności przedstawicielem ludzkiego gatunku. Tak więc człowieczeństwo pojedynczego człowieka jest wyraziście nacechowane znamieniem jego własnego narodu²⁴.

W określonym narodzie – co ważne – poszczególni jego członkowie mogą równie dobrze rozwinać własne człowieczeństwo, jak mogą to uczynić przedstawiciele innych nacji we własnych narodach. Każdy bowiem z narodów stwarza odpowiednie, czyli w jakimś sensie identyczne, warunki ku temu, aby jego członkowie mogli się w pełni ukształtować jako ludzie. Obrazowo można by powiedzieć, że wszystkie narody są „domami”, w których przedstawiciele różnych nacji przeżywają własne człowieczeństwo²⁵.

4. Zbieżność ontycznego i funkcjonalnego statusu narodu z liberalną ideą prymatu jednostki przed społeczeństwem

Podjmując próbę odniesienia zarysowanego wyżej rozumienia narodu do liberalnych idei, należy wszakże podkreślić pewną oczywistość, mianowicie, że poszczególne narody nie są abstrakcyjnymi czy wymagi-

²³ Zob. Z. Kieliszek, *Naród jako „dom” człowieka*, s. 108–112.

²⁴ Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003, s. 154–155.

²⁵ Z. Kieliszek, *Naród jako „dom” człowieka*, s. 115–116.

nowanymi bytami²⁶, ale istnieją realnie „pomiędzy” określonymi ludzkimi jednostkami. Oznacza to, że z ontycznego punktu widzenia poszczególni ludzie znajdują się na wyższym stopniu istnienia niż narody, których są członkami. Liberalna interpretacja stosunku pomiędzy człowiekiem a społeczeństwem, zgodnie z którą ludziom przysługuje pierwszeństwo przed społecznościami, których są członkami, może być potraktowana jako zbieżna z ontycznym statusem narodu, gdyż podobnie wyakcentowuje słabszy sposób istnienia wszelkich społeczności niż poszczególnych ludzi. Również liberalny postulat zagwarantowania przez społeczeństwo każdemu człowiekowi prawa do samostanowienia o sobie samym można powiązać ze spostrzeżeniem, że człowiek ontycznie jest bytem doskonalszym niż każda z form społeczności. Chodzi o zauważenie tego, że ze względu na słabszy sposób istnienia każda postać społeczeństwa, nie wyłączając narodu i zgodnie z intuicjami liberałów, pełni w stosunku do swoich członków rolę tylko służebną, a w szczególności ma za zadanie chronić ich podstawowe prawa.

Liberalny postulat zagwarantowania człowiekowi prawa do samostanowienia o sobie samym wydaje się być również zbieżny z funkcjonalnym rozumieniem narodu. Jeśli bowiem naród jest społecznością dla człowieka naturalną, to przynależność człowieka do określonego narodu, w żaden sposób nie narusza ludzkiego prawa do samostanowienia o sobie samym, ale je maksymalizuje. Oznacza to, że trwale wszczepiony w społeczność narodową człowiek otrzymuje szansę wszechstronnego zrealizowania się jako przedstawiciel ludzkiego gatunku. Innymi słowy, przynależność narodowa stwarza człowiekowi szansę realizacji człowieczeństwa w najwszechstronniejszym zakresie, ponieważ w pełni aktualizuje ludzką zdolność do tworzenia i korzystania z kultury. Dzięki narodowej przynależności zostają w konsekwencji poszczególnym ludziom otwarte wszelkie możliwe kierunki i obszary kształtowania własnego człowieczeństwa. Oznacza to, że dzięki unarodowieniu się możliwości samostanowienia o sobie samych zostają ludziom najbardziej zmaksymalizowane, co liberałów winno ukontentować.

²⁶ Na marginesie warto zauważyć, że tego typu błędne spojrzenie na naród propagują wspólnie m.in. dwaj anglosascy badacze Benedict Anderson (*Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997) i Ernest Gellner (*Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 2009), ponieważ ich zdaniem narody nie istnieją realnie, ale są jakimś rodzajem zbiorowego złudzenia.

5. Zbieżność ontycznego i funkcjonalnego statusu narodu z komunitariańskim ujęciem roli społeczności w ludzkim życiu

Zarysowane wyżej rozumienie narodu jest także zbieżne z komunitariańskim ujęciem relacji między jednostką a społeczeństwem. Można nawet powiedzieć, że komunitarianie, akcentując istnienie pomiędzy ludźmi sieci relacji i znaczenie identyfikowania się człowieka z określoną kulturą, która łączy go z innymi ludźmi, pośrednio wskazują na naród jako społeczność, która spośród wszelkich naturalnych wspólnot na biografiach poszczególnych osób odciska najgłębsze i niezatarte piętno²⁷.

W odróżnieniu od liberalizmu w komunitaryzmie nie zostaje jednak wyłuskane ontyczne pierwszeństwo poszczególnych ludzi przed różnymi formami społeczności i wpływające z tego faktu konsekwencje, ale zostaje uwypuklony relacyjny sposób istnienia określonych rodzajów wspólnot. Zostaje tym samym zaakcentowane znaczenie zwłaszcza tych społeczności, które z punktu widzenia ludzkiego sposobu istnienia są konieczne. A naród jest wśród nich społecznością wyjątkową, gdyż istnieje dzięki jedności kulturowej łączącej poszczególnych ludzi ze sobą i tym samym kształtuje całą „przestrzeń” ludzkiej egzystencji. Komunitariański postulat „zakotwiczenia się” ludzi w określonych wspólnotach można by zatem zrozumieć jako wezwanie do utożsamiania się danej osoby w pierwszej kolejności z własnym narodem, przyjęcia jego kultury i twórczego jej rozwijania, a dopiero w dalszej kolejności jako zobowiązanie do utożsamiania się z innymi społecznościami i przyjmowania ze nie odpowiedzialności.

Można też dostrzec zbieżność komunitariańskich ideałów z funkcjonalnym statusem narodu, który sprowadza się do tego, że naród za pomocą własnej kultury wspiera własnych członków w rozwijaniu przez nich ludzkich potencjalności. W języku komunitarian tę funkcję narodu w ludzkim życiu można by ująć w ten sposób, że określona narodowa kultura kładzie fundament pod tożsamość danego człowieka, przyjmowany przez niego system wartości, wizję świata czy preferowane postawy. Naród winien się zatem komunitarianom jawić jako społeczność „wyposażająca” człowieka w podstawowy ideowy „bagaż”, który umożliwia człowiekowi orientację w otaczającym go świecie oraz pobudza do określonego działania.

²⁷ J. Bartyzel, *Wartość wspólnoty. Filozofia polityczna komunitaryzmu*, <http://myslkonserwatywna.pl/prof-bartyzel-wartosc-wspolnoty-filozofia-polityczna-komunitaryzmu> (21.05.2016).

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy, jak się wydaje, wskazują na to, że naród jest społecznością, która może być postrzegana jako wpisująca się w ideały liberalizmu i komunitaryzmu. Z jednej bowiem strony przynależność narodowa umożliwia człowiekowi wielopłaszczyznowy i swobodny rozwój na bazie określonej kultury, a z drugiej strony dzięki narodowi człowiek w pełni realizuje się jako istota z natury społeczna. Wydaje się wobec tego, że warto, aby przedstawiciele myśli liberalnej i komunitaryzmu odpowiednio dowartościowali naród w swoich wywodach. Oznacza to, że zwolennicy liberalizmu, w imię realizacji własnego podstawowego ideału, jakim jest ochrona ludzkiej wolności, powinni właściwą sobie niechęć wobec różnych form społeczeństwa, które zazwyczaj postrzegają jako zagrożenie dla ludzkiej wolności, zastąpić wsparciem poszczególnych narodów w rozwoju. Natomiast komunitarianie, akcentując rolę różnych form społeczeństwa w ludzkim życiu, na pierwsze miejsce wśród nich powinni wysunąć naród, gdyż w ludzkim sposobie istnienia odrywa on rolę, której nie może spełnić żadna inna forma społeczeństwa.

ONTYCZNO-FUNKCJONALNY STATUS NARODU A PODSTAWOWE IDEE LIBERALIZMU I KOMUNITARYZMU

(STRESZCZENIE)

W artykule pojęcie narodu jest odniesione do ideałów liberalizmu i komunitaryzmu. Zwięźle są też zaprezentowane liberalizm i komunitaryzm. Ukazany jest również ontyczny oraz funkcjonalny status narodu, który jest naturalną społecznością gwarantującą człowiekowi wolność oraz możliwość zrealizowania się jako istota społeczna. Na podstawie przeprowadzonych analiz autor dochodzi do przekonania, że wskazane byłoby dowartościowanie fenomenu narodu zarówno przez zwolenników liberalizmu, jak i komunitaryzmu. Oznacza to, że zwolennicy liberalizmu, w imię realizacji własnego podstawowego ideału, jakim jest ochrona ludzkiej wolności, powinni właściwą sobie niechęć wobec różnych form społeczeństwa, które zazwyczaj postrzegają jako zagrożenie dla ludzkiej wolności, zastąpić wsparciem poszczególnych narodów w rozwoju. Natomiast komunitarianie, akcentując rolę różnych form społeczeństwa w ludzkim życiu, na pierwsze miejsce wśród nich powinni wysunąć naród, gdyż w ludzkim sposobie istnienia odrywa on rolę, której nie może spełnić żadna inna forma społeczeństwa.

ONTOLOGICAL-FUNCTIONAL STATUS OF THE NATION AND THE BASIC IDEAS OF LIBERALISM AND COMMUNITARIANISM

(SUMMARY)

In the article the concept of the nation is related to the ideals of liberalism and communitarianism. There are also compactly presented liberalism and communitarianism. There is also described ontological and functional status of the nation, which is a natural community to guarantee human freedom and ability to realize itself as a social being. On the basis of analysis, the author comes to the conclusion that the adherents of liberalism and communitarianism should appreciate the phenomenon of the nation. This means that the proponents of liberalism, in the name of the implementation of its basic idea of protecting human freedom, should replace an inherent aversion to various forms of society, which are usually perceived as a threat of human freedom, by supporting the development of different nations. While Communitarians, emphasizing the role of the different forms of society in human life, should support the nation, because it has a special role in the human mode of being, which can not have other form of society.